Fragment relacji świadka historii



JADWIGA STĘPIEŃ

ur. 1949, Łódź

Zakres terytorialny i czasowy	Ostroszowice, lata 60. XX w.

Pałac w Ostroszowicach – stan w latach 60. XX w.

Pasją mojego taty było wędkarstwo i jeździłam z nim na ryby. Jeździliśmy motorem do Ostroszowic. Wtedy jeszcze stał pałac nad stawem. Co prawda nie miał już okien, szyb nie miał na pewno, ale za to miał jeszcze malunki na ścianach. Jeszcze była gotycka sala na parterze. Jeszcze był piękny wykusz od strony stawu. Miał wspaniałe niebieskie tło na suficie i złote gwiazdki. Byłam dzieckiem i bardzo mnie to interesowało. Zawsze interesowały mnie rośliny, żuczki, robaczki w stawie. Mieliśmy umowę z tatą, że on siedzi i łowi, a ja biegam dookoła stawu. Miałam zabronione wchodzenie do pałacu, żeby mi coś na głowę nie spadło. Ale kiedyś powiedziałam: *Wiesz, jakie tam są wspaniałe skarby na pierwszym piętrze?* Tato na to: *Miałaś nie wchodzić do pałacu. – Tam jest bezpiecznie i nic się nie dzieje. – To nie mów mamie, bo nas więcej samych nie puści.* Dzięki temu jako dziecko z piątej klasy odrysowałam herby, które tam były i je mam do dzisiaj. To jest jedyny ślad po tych herbach, które wtedy były namalowane w pałacu Seherr-Thossów, bo tak się nazywali ostatni właściciele. Żona Seherr-Thossa była córką Thiele-Wincklerów z Mosznej, właścicieli ogromnej liczby kopalń węgla i cynku. Pod względem bogactwa Thiele-Wincklerowie byli siódmą rodziną w Europie w XIX wieku. Klara Seherr-Thoss była ich dziewiątym, najmłodszym dzieckiem z pierwszego małżeństwa. Bo kiedy zmarła Waleska Thiele-Winckerowa, to Thiele-Winckler ożenił się ponownie i miał jeszcze dwójkę dzieci. Na drzewie genealogicznym figuruje Ernst Seherr-Thoss z Ostroszowic i Klara Thiele-Winckler. Pałac pięknie odbijał się w wodzie i stąd, jak potem omawiałam wiersz Staffa *Cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa w głębi wody odbite wieczornym promieniem* , to tam wszystko było widać. I ta cisza, i te piękne drzewa dookoła stawu. To był park. Jeszcze wtedy nie było to tak zrujnowane jak dzisiaj. Szkoda tego parku, szkoda tych ptaków, których tam były ogromne ilości. Ale wszystko przemija i pałacowi w Ostroszowicach się nie udało. Różnym pałacom się udało, bo ktoś je w odpowiednim momencie kupił, odbudował, uratował. A temu niestety nie. Dzisiaj stoją już tylko mury i wykusz. Nie ma już niebieskiego sufitu ze złotymi gwiazdkami.

Data i miejsce nagrania	28 września 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Marta Staciwa, Michał Starzycki
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami